

DR HAB. PIOTR STEC, PROF. UO

RECENZJA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ MGR MAGDALENY LEŚNIEWSKIEJ – JERZYKOWSKIEJ
ZATYTUŁOWANEJ



ZGODA OSOBY TRZECIEJ W PRAWIE CYWILNYM

Przedłożona mi do recenzji rozprawa Pani mgr Magdaleny Leśniewskiej – Jerzykowskiej dotyczy zagadnienia istotnego cywilistycznie, a przy tym zbadanego jedynie w niewielkim stopniu. Dlatego też z uznaniem należy potraktować podjęcie tego tematu, tym bardziej, że nie jest on łatwy. Podobnie na pochwałę zasługuje to, że Autorka niejako wraca do źródeł, ponownie patrząc na podstawowe konstrukcje prawa cywilnego. Badając rozmaite społeczne i prawne nowości zbyt często zapominamy o tym, z czego wyszliśmy. A do badania takich nowości czy wykroczenia poza klasyczne metody badawcze potrzebne jest mocne osadzenie intelektualne w cywilistycznych fundamentach. Wyprzedzając konkluzję końcową recenzji mogę już w tym miejscu stwierdzić, że Doktorantka wykazała się znajomością rzeczy, a efekt jej badań to, jak zwykły był mawiać jeden z nestorów polskiej powojennej cywilistyki „cywilistyka klasyczna i śliczna.”

Przedmiot i cel pracy. Dobór metod badawczych. Sprawy warsztatowe

Jednym z podstawowych warunków powodzenia każdego projektu badawczego jest określenie, po co i jakimi metodami badam. Ta część kuleje często w pracach prawniczych, ponieważ jesteśmy tak mocno osadzeni w konkretnej „mapie mentalnej” prawoznawstwa, że autorom często wydaje się to oczywiste. Tam, gdzie autorzy starają się sprecyzować przedmiot badań, czynią to często wzorując się na klasycznych rozwiązaniach przyjmowanych przez nauki empiryczne i budują hipotezy lub stawiają tezę, której starają się bronić. Oczywiście, są badania, także prawnicze, w których tak należy postąpić, zwłaszcza jeśli z przeglądu literatury wynika, że można zbadać prawdziwość określonych faktów. W przypadku rozpraw prawniczych bardzo często nie mamy do czynienia z tezą, którą wykazujemy w rozprawie, ale raczej z dysertacją, w której ustalamy, jak funkcjonuje dana instytucja prawna, a potem dopiero porządkujemy te ustalenia i wyciągamy wnioski. Tak jest także w recenzowanej przeze mnie pracy.

Doktorantka bada zgodę osoby trzeciej w prawie cywilnym, a jako cel stawia sobie zrekonstruowanie modelu tejże. W rozprawie (s. 12) Autorka pisze o „opracowaniu ogólnej regulacji modelowej” co sugerowałoby znacznie szerszy i bardzo ambitny zakres badań zmierzający do opracowania czegoś co mogłoby być „ustawą modelową” do zastosowania niezależnie od systemu prawnego, jednak z całości tekstu wynika, że słusznie ogranicza się ona do analizy i syntezy rozwiązań polskich. Recenzent zdaje sobie sprawę, że poruszamy się w obszarze wykładni pojęć i być może nadał on pojęciu „opracowanie ogólnej regulacji modelowej” szersze znaczenie niż przewidywała Doktorantka.

Wskazanemu w rozprawie celowi ogólnemu towarzyszą liczne (jest ich 8) cele szczegółowe, pokazujące wyraźnie, że Autorka wie, co chce badać a stawiane przez Nią pytania układają się w spójną całość idącą od pytań podstawowych do coraz bardziej szczegółowych. Również i tu uwagi krytyczne mogą co najwyżej ograniczać się do użycia mniej zręcznych sformułowań. Na przykład, w punkcie 6 celem są „rozważania w zakresie formy,” podczas gdy oczywistym jest, że to nie

rozważania a ich rezultat będzie miał znaczenie. Podobnie w pkt. 6 celem badań ma być „omówienie” praktycznych aspektów związanych z konstrukcją zgody osoby trzeciej. Zarówno lektura tego punktu jak i całej pracy pokazuje, że Doktorantka jako kompetentna badaczka nie ogranicza się do omówienia stanu wiedzy, to jest sprawozdania o cudzych dokonaniach, ale prowadzi analizę norm i wyciąga własne wnioski. Również w pkt 8 celem jest „przeanalizowanie” a nie dokonanie ustaleń. Wszystko to są niezręczności stylistyczne a nie błędy merytoryczne, na które zwracam uwagę nie tylko dlatego, że obowiązkiem recenzenta jest znalezienie słabych punktów rozprawy, o co w tej akurat trudno, ale z myślą o wprowadzeniu poprawek przy przygotowaniu jej wydania książkowego.

Jeśli chodzi o metodę badawczą, to Doktorantka jako podstawową wybrała klasyczną dla naszej dyscypliny metodę formalno-dogmatyczną. Jest to dobry wybór dla tego rodzaju badania i choć oczywiście można było dla tego tematu znaleźć inne ujęcia metodologiczne, nie byłoby to ani konieczne, ani pożyteczne.

Jeśli chodzi o użycie przez Autorkę metody historycznej, to w zasadzie ogranicza się ona do rozdziału drugiego rozprawy poświęconego rysowi historycznemu regulacji zgody. Przy czym wypada podkreślić, że Doktorantka nie ogranicza się w nim do ubieranego często przez doktorantów w kostium „metody historycznej” streszczenia obowiązujących niegdyś przepisów. Przeciwnie, w rozprawie dokonano analizy tamtych rozwiązań i to w sposób wykazujący zrozumienie rzeczy.

Jeśli można mieć jakieś wątpliwości metodologiczne, to odnoszą się one do trafności nazwania sposobu odwoływania się przez Doktorantkę do metody prawno-porównawczej. Recenzowana rozprawa nie jest klasyczną pracą prawno-porównawczą polegającą na kompleksowej analizie danej instytucji w dwóch lub więcej systemach prawnych. Nie taki zresztą był jej cel. Autorka i jest to podejście metodologicznie poprawne, pokazuje w niektórych miejscach jak z problemem radzi sobie pokrewny system prawny. Wykorzystuje więc prawo i praktykę obcą jako coś w rodzaju „persuasive authority.” Ten sposób analizy z wrywkowym odwoływaniem się do rozwiązań obcych jest dość często stosowany i to z pożytkiem dla wyników badań. Nie jest to jednak komparatystyka w ścisłym tego słowa znaczeniu, a raczej pomocnicze odwoływanie się do rozwiązań obcych, dla którego nie ma jak dotąd dobrej nazwy. Autorka zresztą zdaje sobie z tego sprawę i czyni we właściwym miejscu stosowną uwagę porządkującą.

Od strony warsztatowej praca jest właściwie bez zarzutu. Autorka opanowała formalia i pilnuje nawet kropek na końcu przypisów. W dodatku Doktorantka pisze językiem eleganckim i prostym, unikając „uczonyj stylistyki prawniczej” z mnóstwem paremii i słów znanych tylko niektórym słownikom (piszę to świadom, że sam tu często grzeszę), której zadaniem jest wyjaśnianie przez zagmatwanie. Widać tu pracę tak Doktorantki jak i jej Promotorki.

Struktura pracy

Praca ma spójną i logiczną strukturę, odzwierciedlającą przyjęte przez Autorkę założenia badawcze. Całość rozpoczyna wstęp określający przedmiot, cele i metody badawcze pracy, po którym następuje siedem tworzących spójną całość rozdziałów.

Rozdział pierwszy poświęcony jest podstawom – pojęciu, funkcji i charakterowi prawnemu zgody. Interesujące są w szczególności rozważania dotyczące tego, czy zgoda osoby trzeciej jest elementem czynności prawnej czy osobną czynnością prawną.

Drugi rozdział poświęcono rozwojowi przepisów o zgodzie osoby trzeciej od odzyskania niepodległości po czasy współczesne. Ta część jest o tyle interesująca, że pokazuje spójność myśli cywilistycznej niezależnie od epok i uwarunkowań ustrojowych.

Trzeci rozdział dotyczy pojęcia „osoba trzecia” i za ważne, choć mniej pogłębione niżbym chciał, należy uznać rozważania Autorki odnoszące się do styku sfery publiczno- i prywatnoprawnej, tak w kontekście zgód jak i kontrasygnat. Te rozważania są prowadzone na kazuistycznych przykładach, nie mają więc waloru systemowego.

Rozdział czwarty poświęcony jest źródłom obowiązku uzyskania zgody osoby trzeciej. W tej klasyfikacji umykają Autorce sprawy z zakresu zarządzania mieniem państwowym i uregulowany tam swoicie problem wyrażania zgody na dokonanie niektórych czynności prawnych. Recenzent oczywiście pamięta, że Doktorantka samoograniczyła się do zgód z prawa cywilnego, jednak być może warto było wejść także w tę problematykę.

Za trafne uważam ustalenia Autorki z rozdziałów piątego i szóstego odnoszące się do formy, przedmiotu zgody i sposobu jej wyrażenia, jak również zawarte w rozdziale siódmym ustalenia odnośnie do skutków oświadczenia woli osoby trzeciej i jej braku.

Całość kończy obszerna (s. 235-250) zakończenie podsumowujące całość pracy i ułatwiające czytelnikowi lekturę.

Uwagi polemiczne

Jak wiadomo zadaniem recenzenta nie jest wyłącznie udzielanie pochwał, wypada więc zaznaczyć kilka pojawiających się na kanwie recenzowanej pracy wątpliwości. Nielicznych, bo Doktorantka dobrze odrobiła zadanie domowe.

Brakuje mi w pracy rozdziału odgraniczającego zgodę osoby trzeciej od sytuacji pokrewnych, jak np. niesprzeciwienie się dokonaniu czynności (nieskorzystanie z uprawnienia), zgoda udzielana w postaci decyzji administracyjnej, czy szerzej – aktu władczego, bardziej skomplikowanych przypadków reprezentacji, czy poszczególnych przypadków zgód ustawowych wykraczających poza analizowane przez Autorkę minimum, a także swoiste ograniczenia reprezentacji. Problematyka ta zasługiwałaby moim zdaniem na szersze potraktowanie, jednak Doktorantka zdecydowała się ograniczyć do zaznaczenia problemu bez wchodzenia w jego głębszą analizę. Wolno jej – to Ona jako twórczyni decyduje o sposobie ujęcia tematu.

Jednym z takich problemów do przemyślenia są też ograniczenia swobody reprezentowania osób prawnych kościołów i związków wyznaniowych. Przykładowo, w przypadku Kościoła Katolickiego proboszcz i biskup mają w akcie powołania na urząd ograniczenia kwotowe co do dokonywanych czynności prawnych. Dokonanie czynności na sumę przekraczającej kwotę z aktu powołania wymaga zgody odpowiednio biskupa lub Stolicy Apostolskiej. Zgoda ta może być udzielona tylko ex ante. Dodatkowo niektóre czynności wymagają niewiążącej opinii ciał kolegialnych, przy czym niezasięgnięcie tej opinii skutkuje prawnokanoniczną nieważnością czynności. Podobnie skomplikowane są postanowienia prawa wewnętrznego np. Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. No i powstaje tu pytanie, czy mamy do czynienia z atypowym rodzajem reprezentacji, zgodą osoby trzeciej czy czymś zupełnie innym? W dodatku, ponieważ reguły te mają umocowanie w prawie kanonicznym powstaje pytanie, czy jest to „prawo wewnętrzne” lub „statutowe” osoby prawnej, czy też uznajemy tu prawo danego związku wyznaniowego za normy prawne? No i czy znajdzie tu zastosowanie art. 63 KC? Jeśli przyjmiemy, że niezależnie od

uzasadnienia (postanowienie umowne, "uznanie" prawa kanonicznego czy inna podstawa prawna) mamy do czynienia z przypadkiem z art. 63 KC, co zdaje się sugerować Doktorantka, przywołując obiter jedno z licznych orzeczeń w tych sprawach, powstaje problem ochrony kontrahenta, który nie ma możliwości sprawdzenia jaka jest treść prawa wewnętrznego danego kościoła czy związku wyznaniowego.

Szerszej analizy wymagałyby także zasady udzielania zgody na zbycie mienia wynikające z przepisów o zarządzaniu mieniem państwowym. Tu znów pojawia się pytanie, czy przepisy te są na tyle swoiste, by uznać, że mamy tu wprawdzie do czynienia ze zgodą osoby trzeciej, ale regulowaną przez *lex specialis* i wymagającą dalszej analizy.

Wreszcie wypada spytać o możliwość zastosowania art. 63 KC w zw z art. 65¹ KC do tych zgód, którym Autorka odmówiła przymiotu oświadczeń woli.

Wniosek końcowy

Doktorantka w recenzowanej rozprawie rozwiązała prawidłowo postawiony przed nią problem naukowy, wykazując się przy tym tak ogólną wiedzą teoretyczną w zakresie nauk prawnych, jak i umiejętnością samodzielnego prowadzenia badań naukowych. Tym samym z całym przekonaniem mogę stwierdzić, że praca doktorska Pani mgr Magdaleny Leśniewskiej-Jerzykowskiej spełnia kryteria stawiane rozprawom doktorskim zgodnie z brzmieniem art. 187 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U.2023.742 t.j.) i w związku z tym wnoszę o dopuszczenie Jej do dalszych czynności w postępowaniu.

Ponadto, zważywszy, że Doktorantka dokonała analizy postawionego przed Nią zadania dokładając najwyższej staranności, a rezultat jej pracy przewyższa znacznie ustawowe minimum dla prac doktorskich wnoszę o rozważenie wyróżnienia rozprawy doktorskiej mgr Magdaleny Leśniewskiej – Jerzykowskiej .

